



Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.
Toruń

WŁOCŁAWEK KURIERZ KURIERZ KURIERZ

Prenumerata
na miejscu mk.
78.700, na pro-
wincji i z odno-
szeniem do do-
mu 87.500 mk.

Ogłoszenia
za wiersz nonpa-
relowy pierwsza
strona 4200 m.,
druga i trzecia
3500 mk., czwar-
ta 2800 mk. Ogł.
drobne 1500 mk.
za wyraz, tłust,
druk, podwójnie
najmniejsze ogł.
15.000 m. Dla za-
granicy ceny o
200% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Człowiek tyle wart, ile jego czyny, ile godzien wiary.

Stanisław Tarnowski.

Mowa premjera we Lwowie.

Podczas ostatniego zjazdu osadników województwa lwowskiego premier Witos miał dłuższe przemówienie, z którego podajemy ważniejsze momenty.

— W wyścigu państw do mety dobiegnie najpierw ten, kto najwięcej pracuje i jest najwięcej odporny. Potrzeba nam konsolidacji, a tej brakło. Socjaliści, którzy przedtem dawali przykład patriotyzmu połączyli się z Niemcami i żydami. Białorusini stali się nielojalni, gdy ujrzeli, że społeczeństwo polskie jest rozsnopione. Ukraińcy pielęgnują mrzonki wolnościowe, co oznacza niszczenie polskości i kultury na wielkim obszarze Rzeczypospolitej.—Polska nikogo nie chce gnębić, lecz nie ścierpi, by rządziły w niej bandy, a nie władza prawowita. W tych warunkach musieliśmy (Piast) łączyć się nie z wrogami państwa, lecz z tymi, którzy nie są może naszymi przyjaciółmi, lecz nie są też wrogami państwa. I gdybym dzisiaj miał możliwość zmiany, zrobiłbym to samo, co zrobiłem przed kilku miesiącami.

— Pokutuje do dziś w Polsce zasada: zastaw się a postaw się. Mając 35 klm. brzegu morskiego, chcieliśmy ilością admirałów marynarki dorównać Anglii. Za Moraczewskiego naprzymowano moc urzędników i dziś mamy na utrzymaniu rządu około 3 miliony dusz, a liczba urzędników nawet w latach redukcji, powiększyła się o 10.000 rocznie. W armji—jak mi mówił gen. Sikorski, gdy był szefem sztabu—w księdze poborów widniało 33.000 oficerów, w księdze spisu 28.000, zaś w księdze służbowej ledwie 18.000 oficerów, więc 15.000 oficerów było wciągniętych tylko do ksiąg poborów pieniężnych, nic przytem nie robiąc. Nie chcę obrażać armji, której muszę dać jak najwyższe pochwały, lecz w interesie armji leży jej oczyszczenie, by ci, co nic nie robią nie brali też pieniędzy. Podobna zabarwienie jest w koleji i innych działach. Uzdrowieniem tych stosunków zajmuje się komisarz oszczędnościowy, a rezultat ujawni się w budżecie.

— Wielka część ludzi, mających kapitały w przemyśle lub ziemi myślała, że z powstaniem obecnego rządu przyszła pora na obronę ich interesów. — Oświadczam że niema w rządzie ani jednego człowieka, któryby chciał bronić egoizmu tych pa-

nów. Uwydatni się to w niedługim czasie.

— Drożyzna jest zjawiskiem ogólnowiatowym. U nas dotąd jej nie opanowano, lecz przygotowania już poczyniono i przed zimą będzie robota zaczęta.

— Jest pierwszym zadaniem rządu, nie wydawać więcej jak mamy dochodu a dochody powiększyć. Sytuacja finansowa będzie okresem przykrym, lecz im operacja nastąpi prędzej, tem lepiej. Czy będzie rząd wskutek tego popularny, czy nie, musimy to przeprowadzić.

Czego dokonano w sprawie stosunku Gdańska do Polski.

Komisarz Jeneralny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pluciński na pytanie to odpowiedział w słowach następujących:

Z pomiędzy spraw rozważanych podczas narad genewskich trzy sprawy wysuwały się na czoło: sprawa Rady Portu Gdańskiego, sprawy celne i kwestja stanowiska obywateli polskich w Gdańsku.

Dotąd Rada Portu zależna była wyłącznie od Wolnego Miasta i często bardzo Polska nie posiadała w tej sprawie koniecznej i niezbędnej swobody działania. Obecnie sytuacja została radykalnie zmieniona, gdyż rząd Polski otrzymał gwarancje, że Polska i Gdańsk posiadać będą identyczne prawa w Radzie Portu, która ze swej strony obdarzona została kompetencją konieczną dla organizacji i administracji portu gdańskiego bez żadnej interwencji Senatu Gdańskiego. Rozporządzenia Rady Portu posiadać będą moc obowiązującą i wchodzić natychmiast w życie. Policja portowa zależna jest od Rady Portu, która znów odpowiedzialna jest zarówno przed trybunałami polskimi jak i gdańskimi. Porozumienie w sprawie policji, które w praktyce może okazać się niewystarczające, zostało zawarte na przeciąg dwóch lat, po których uplywie postanowienia te zostaną bądź zmienione, bądź przedłużone.

Sprawy celne w Gdańsku znajdowały się dotąd w stanie, którego Polska bezwarunkowo tolerować nie mogła. Rząd Polski nie wiedział bowiem, czy rozporządzenia wydane przezeń w sprawach celnych będą wypełniane czy też odrzucane przez Gdańsk. Senat gdański, jak i urzędnicy celni w wielu wypadkach niesły-

chanej wagi poprostu nie chcieli wypełniać zarządzeń władz celnych polskich. Teraz jest inaczej, gdyż Polska otrzymała zapewnienie, że wszystkie zarządzenia celne, wydane przez władze polskie w Gdańsku będą automatycznie ipso jure wykonywać i wchodzić w życie niezwłocznie i bez żadnych zastrzeżeń.

Sprawa stanowiska prawnego obywateli polskich na terytorjum Wolnego Miasta została rozstrzygnięta prowizorycznie i oczekuje obecnie na ostateczne unormowanie przez organy Ligi Narodów na zasadach odpowiednich postanowień Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej. Rozwiązanie tymczasowe tej sprawy polega na tem, że ograniczenia, dotyczące obywateli polskich w Gdańsku, zostały częściowo zniesione, częściowo zawieszono. Nowe ograniczenia nie mogą być wydane przed uprzednim porozumieniem się Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej z Senatem Wolnego Miasta, ewentualnie z współdziałaniem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Wyniki osiągnięte w Genewie, zakończył p. Pluciński, są niesłychanie ważne, gdyż stosunki polsko-gdańskie zostały gruntownie zrewidowane, stosownie do noty p. ministra Seydy z dnia 20 czerwca. Naturalnie ze strony Polski poczyniono pewne ustępstwa. Jednak koncesje te nie dotyczą w niczem podstawowych podstaw wyłuszczonej w traktatach, na których opiera się stanowisko Polski wobec Gdańska. Przeciwnie, podczas obecnych rokowań istotne przepisy prawne zawarte w Traktatach, regulujących stosunki polsko-gdańskie, zostały wyraźnie podkreślone i pogłębione stosownie do ducha i brzmienia Traktatu Wersalskiego.

Konkurs szybowców.

Jak wiadomo, odbyły się pierwsze w Polsce konkursy szybowców czyli samolotów bezsilnych t. j. bez motorów, zbudowanych na wzór Zachodu u nas przez Polaków.

Szybowce takie istnieją już dosyć dawno we Włoszech, Francji, Anglii, Niemczech itd., gdzie uzyskane rekordy czasu utrzymywania się w powietrzu za pomocą użycia odpowiednich tal powietrznych, czyli kierunków wiatru — niemal codziennie są przedłużane.

U nas dopiero w bieżącym roku zabrano się w tej dziedzinie do roboty i oto już dzisiaj mamy — coppersa bardzo słabiutki — rekord polskich szybowców, o czem niżej.

12 klm. od N. Targu, drogą przez kilka ramion rzecznych i las sosnowy, mieści się „lotnisko“ na szerokiej polanie. Z dwu stron rozmieszczone są trzy hangary namiotowe, mieszczące 9 aparatów różnych systemów, konstrukcji polskiej.

Komisja sędziowska konkursu składała się z plk. Łosowskiego, dyr. dep. M. K. Żelaznych, inż. Czapskiego, ppłk. Grzędzińskiego i mjr. Pietraszka.

Nagrody na konkursy naznaczone w następujący sposób: za wzniesienie się ze startu i zatoczenie krzywizny zamkniętej — 15 milionów mk., jako pierwsza nagroda, za najdłuższy czas lotu — 10 milionów marek — jako druga, oraz za wylądowanie w oznaczonym miejscu — 5 milionów mk. — jako trzecia. Prócz powyższych są nagrody honorowe w przedmiotach. Start na Czarnej Górze, wysokości 90,3 mtr. nad poziomem morza, jest urządzony na wysokości około 200 mtr. nad lotniskiem. Same wzloty dokonywane są w następujący sposób; ustawiony na łagodnej pochylności aparat, ciągnie kilku ludzi, aż do załamania terenu, prościej mówiąc, malej przepaści, przyczem naciąga się poczwórne gumy, długości 6 — 7 mtr., założone w kształcie procy; ukośnie, przez co w chwili wzlotu, aparat zawisa w powietrzu i teraz dopiero pilot tak musi operować skrzydłami, żeby stosownie do wiatru, nadawać szybowcowi kierunek i utrzymać się w powietrzu.

Oczywiście, główną trudność przy dokonywaniu takich wzlotów stanowią wiatry, na które czasami próżno się wyczekuje.

Lot, podczas którego ustanowiono rekord polski, wyglądał mniej więcej w ten sposób:

Nadchodziła burza, przed którą spodziewano się koniecznego wiatru. Szybowiec studentów Politechniki warsz., dosiadany przez dzisiejszego rekordzistę, Tadeusza Karpińskiego, który odznaczył się nadzwyczajną odwagą, wypuszczono na słaby wiatr, lecz, mimo brawurowych zmagania się pilota, aparat osiadł po 24 sek. Nie zrażony tem, popularnie zwany Tadek, za chwilę znowu wleciał w powietrze i walcząc z wichrami, rzucającymi samolotem, jak piłką, zdołał się utrzymać w przestrzeni przez 2 min. 45 sek., co jest naszym rekordem. Samolot wylądował bez przeszkód i uszkodzeń z powodu nagłej ulewy.

Ten pierwszy nasz rekord w porównaniu z rekordem Francji — 7 godzin i min., — jest jeszcze zerem, ale wszyscy są przekonani, że z naszą brawurą, odwagą i przy poparciu społeczeństwa, dojdziemy w bardzo szybkim czasie do poważnych rezultatów.

Po powrocie ze Skempego.

Z trwogą nieraz myśli się o przyszłości odrodzonej Ojczyzny patrząc na usiłowania wrogów wiary katolickiej od lat kilku napływających ze wszelkich stron do tolerancyjnej dla wszystkich i demokratycznej Polski, skierowane ku temu, by wyrzucić z serca ludu polskiego najdroższy skarb, jakim jest wiara. Najbardziej jednak pesymizmem zarażeni pod tym względem nabiorą otuchy, gdy przyjrzą się poobożności ludu naszego w miejscach sławnych szczególnie laskami Bożemi w dni uroczystych skupiające tam, przybywające z różnych stron pielgrzymki. Są to prawdziwe „Zjazdy katolickie“ ludu, tem lepiej i szczerzej

